

Prof. zw. dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk  
 Katedra Dziennikarstwa i Informacji  
 Kierownik Zakładu Komunikacji Społecznej  
 Uniwersytet Jana Kochanowskiego  
 w Kielcach  
 chwastyk@ujk.edu.pl

<b>Uniwersytet Wrocławski</b> <b>Dziekanat Wydziału</b> <b>Filologicznego</b> (6)		
Wpłynęła do WF	04-12-2020	Załączniki
Wpł. do jedn. org.	Data	Symbol
Znak		
<b>Recenzja</b>		

**rozprawy doktorskiej mgr Jana Kaczorowskiego pt. *Jan Le Witt i Jerzy Him – życie i twórczość*, s. 385, napisanej pod kierunkiem naukowym dr hab. Małgorzaty Komzy, prof. UW**

Wiedza w kraju o osiągnięciach artystycznych Polaków na emigracji, a szczególnie w Wielkiej Brytanii, nie jest zbyt szeroka. Wynika to zapewne z faktu, że tylko nieliczni polscy badacze podejmowali te kwestie w swoich peregrynacjach naukowych. Należy przy tym zauważyć, że o ile doczekaliśmy się już kilku interesujących opracowań dotyczących dokonań plastycznych twórców zamieszkałych w Zjednoczonym Królestwie (Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, Maja Elżbieta Cybulska, Andrzej Kłossowski, Jan Wiktor Sienkiewicz, M. A. Supruniuk, Danuta Wróblewska i inni), to znaczny niedosyt uwidocznił się w zakresie badań nad monograficznym ujęciem twórczości Jana Le Witt'a i Jerzego Hima, także obejmującym ich wspólne działanie w ramach Studia graficznego Levitt-Him w Londynie w latach 1937-1954, a wcześniej w Polsce od 1933 do przeniesienia się do Londynu w 1937 roku. Wypada przypomnieć, że obaj artyści są zaliczani w naszym kraju do najciekawszych twórców sztuki użytkowej dwudziestolecia międzywojennego i są rozpoznawalni w obszarze ilustracji oraz reklamy. Oprawa graficzna *Lokomotywy, Rzepki i Ptasiego radia* Juliana Tuwima (Warszawa: Wydawnictwo J. Przeworskiego, 1938) jest jednym z najważniejszych przykładów ich pomysłów, a jednocześnie osiągnięć polskiej szkoły ilustracji, która rozwijała się przed wybuchem II wojny światowej. Zyskała uznanie w kraju i poza nim, stała się ikoną przedwojennej polskiej ilustracji książkowej dla dzieci. Ich pomysły w ilustracji książkowej, rysunkach i fotomontażach prasowych, grafice reklamowej i plakatach – jak zauważył Doktorant - „można określić mianem polskiej szkoły ilustracji modernistycznej, czerpiącej wyraźnie z awangardy, Bauhausu i konstruktywizmu. Bliskie im były kubistyczne formy, zabawy słowem, absurd, humor, karykatura czy surrealizm” (s. 368).

Doktorant słusznie odnotował, że realizacje Le Witt a i Hima były inspiracją dla polskiego pokolenia twórców powojennych, takich jak: Tadeusz Trepkowski, Henryk Tomaszewski czy Janusz Stanny.

Najprawdopodobniej umacnianie się nacjonalizmów i antysemityzmu w Środkowej Europie na początku XX wieku skłoniły Jana Le Witt a i Jerzego Hima do opuszczenia Polski. Dobrą okazją było zaproszenie w roku 1937 do Londynu, gdzie galeria Lund Humphries urządziła wystawę poświęconą ich twórczości. Zachęcenie powodzeniem ekspozycji oraz uzyskaniem stypendium od instytucji Victoria & Albert Museum, artyści zdecydowali się pozostać w Wielkiej Brytanii. W czasie wojny w Zjednoczonym Królestwie współpracowali z polskim wydawnictwem M.I. Kolin i „Wiadomościami” redagowanymi przez M. Grydzewskiego. Ale przede wszystkim, dzięki znajomościom (sprzyjający im dyrektorzy Lund Humphries i General Post Office, którzy w ówczesnym czasie objęli stanowiska w rządowych agencjach odpowiedzialnych za propagandę), otrzymali zlecenia na plakaty drukowane w ramach różnych akcji władz państwowych.

Na emigracji obaj wystąpili i uzyskali naturalizowanie w Wielkiej Brytanii zdecydowanie szybciej niż pozostali Polacy (głównie inteligencja) na obczyźnie, którzy do połowy lat 60. XX wieku żyli w przekonaniu, że powrócą do ojczyzny - Le Witt a w 1947 roku, a Him w 1948. Zastanawiający jest fakt, że w Archiwum Hima (przechowywanym w Victoria & Albert Museum w Londynie) są zapiski świadczące o utrzymywaniu przez nich kontaktów z innymi polskimi artystami mieszkającymi na Wyspach Brytyjskich, takimi jak: Krystyna i Czesław Bednarczykowie (poeci, jednocześnie właściciele „Drukarni Pod Mostem” w Londynie), Franciszka i Stefan Themersonowie (pionierzy polskiej awangardy międzywojennej, po wojnie - liderzy londyńskiej bohemy), Feliks Topolski (popularny rysownik, członek Royal Academy, akredytowany malarz podczas koronacji królowej Elżbiety II w 1953 r.), Marek Żuławski (malarz, grafik, krytyk i eseista), Jerzy Dunin-Brzeziński (malarz, grafik użytkowy). Zastanawiający - bowiem Le Witt a i Him nie funkcjonowali w oficjalnej przestrzeni życia kulturalnego polskiej diaspory, która była szczególnie i regularnie opisywana w londyńskim „Dzienniku Polskim” (1940-1943), a po fuzji w 1944 roku z wojskowym „Dziennikiem Żołnierza” – „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” ukazującym się nieprzerwanie do 2015 roku. Londyńskie pismo emigracyjne nie odnotowało w marcu 1947 roku pierwszej indywidualnej wystawy malarstwa Jana Le Witt a w holenderskiej Zwemmer Gallery w Londynie, czy jego udziału w 1967 roku w zbiorowej

wystawie w Drian Gallery w Londynie (choć działalność Galerii Halimy Nałęcz była odnotowywana).

Do wyjątków należą refleksje na temat twórczości Hima (1976) czy Le Witta (1973) w londyńskich „Wiadomościach”.

Badaczom pozostawmy rozstrzygnięcie, jakie były przyczyny takiego stanu rzeczy, zapewne chodziło o to, że sami artyści nie utożsamiali się z narodowością polską, mieli bowiem żydowskie pochodzenie, co mogło przyspieszyć decyzje o szybką naturalizację, która w tamtym okresie generalnie uchodziła w środowisku polskiej diaspory za zdradę ojczyzny. Należy zaznaczyć, że brytyjskie obywatelstwo umożliwiała podjęcie zdecydowanie lepszej, legalnej pracy, zgodnej z wykształceniem, a nie tylko w ramach Polskiego Korpusu Przesposobienia i Rozmieszczenia (*Polish Resettlement Corps*).

Z braku holistycznych badań, tym bardziej każde oryginalne opracowanie, w którym podejmowane są niezagospodarowane pola dociekań witać trzeba z radością i nadzieją, że przyczyni się ono do diagnozy polskiego (częściowo) wkładu w rozwój europejskiej kultury.

Praca mgr. Jana Kaczorowskiego bez wątpienia wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom. O jej znaczeniu i aktualności przesądza również fakt, że twórczość obu artystów w zakresie historii projektowania graficznego i sztuki ilustratorskiej pozostaje w dużej mierze nieopisana, a zastane dostępne źródła mają charakter przyczynkarski, omawiają jedynie wybrane wątki ich działalności.

Biorąc pod uwagę tylko te fakty uznać zatem wypada, że **temat** recenzowanej dysertacji jest w pełni uzasadniony, ma ważne znaczenie interdyscyplinarne nie tylko dla historii sztuki, ale też dla bibliologii, medioznawstwa, kulturoznawstwa czy socjologii.

**Cezura czasowa**- choć nie została jasno sformułowana, to z monograficznego ujęcia dysertacji wynika, że obejmuje okres od czasu narodzin artystów do ich śmierci - Jerzy Him ur. w 1900 w Łodzi, zm. w 1982 r. w Londynie; Jan Le Witt ur. 1907 w Częstochowie, zm. 1991 r. w Londynie.

**Zakres i zasięg badań.** Obejmuje szerokie spektrum działań artystycznych Jana Le Witta i Jerzego Hima na polu sztuki użytkowej – ilustracji książkowej, sztuce reklamowej; sztuk pięknych, działalności kulturalnej, społecznej i dydaktycznej w całym okresie ich życia – podczas pracy w tandemie pod szyldem spółki, przed jej rozpoczęciem w 1933 roku oraz po rozstaniu w 1954 roku. Jerzy Him wybrał działalność ilustratorską i projektancką, a Jan Le Witt zajął się malarstwem i pisaniem wierszy.

Zasięg badań jest międzynarodowy, ponieważ poza Polską, obejmował źródła w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Holandii, we Francji, Włoszech, w Izraelu, USA, Kanadzie i Australii, czyli tam, gdzie istnieją ślady twórczości obu artystów.

Autor główny nacisk położył na badania bibliologiczne poświęcone książkom ilustrowanym i projektowanym przez Atelier.

**Cele pracy** określone zostały dość szeroko: przedstawienie biografii artystów oraz próba rekonstrukcji ich artystycznej kariery w kontekście zmian zachodzących w globalnej sztuce, przede wszystkim w projektowaniu graficznym XX wieku oraz uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, które miały na to wpływ. Autor umiejscowił ich dokonania twórcze na tle wiedzy o ilustracji książki dziecięcej sztuki reklamowej czasów im współczesnych. Opisał także ich aktywność na polach wykraczających poza projektowanie graficzne, takich jak tworzenie murali, puzzli, dekoracji teatralnych, instalacji przestrzennych, aranżacji wystaw, bilbordów czy realizacji telewizyjnych,

Monograficzno-biograficzny charakter opracowania pozwolił na chronologiczne przedstawienie wszechstronnej działalności Jana Le Witta i Jerzego Hima. Doktorant ukazał również na podstawie studium przypadku zjawisko szersze: ewolucję zawodu designera – nowej XX-wiecznej kategorii artysty wykonującego swój zawód w powiązaniu z komercyjnymi zleceniami z sektora publicznego.

Nie do przecenienia jest inwentaryzacja oraz digitalizacja prac obu artystów dokonana przez Doktoranta.

#### **Metody badawcze zastosowane w dysertacji.**

Podejście i metody badawcze są typowe dla bibliologii i informatologii, które są składową nauk o komunikacji społecznej i mediach. Autor wykorzystał metodę bibliograficzną, biograficzną (listy, dokumenty urzędowe, fotografie, notatki, rysunki, wywiady), dokonał szerokich kwerend archiwalnych i bibliotecznych (zbiory w Polsce i za granicą). Wykorzystał również metody historii sztuki, nauk historycznych (egodokumenty – wspomnienia, pamiętniki, dzienniki, prywatne listy i zapiski). Pozytywnie wpłynęły na strukturę pracy, hipotezy i pytania badawcze. Determinowały dobór literatury przedmiotu włącznie z wykorzystaniem klasycznych dzieł.

**Literatura przedmiotu i źródła wykorzystane przez mgr. Jana Kaczorowskiego** także są szerokie: dokumenty drukowane, rękopisy, prace plastyczne – szkice, projekty kalki (finalne i wersje robocze), zdjęcia, wywiady z żyjącymi krewnymi, dokumenty życia społecznego, dokumenty elektroniczne – witryny, katalogi i serwisy aukcyjne.

Jak już wspomniano, badana przez Doktoranta materia nie była dotychczas przedmiotem szerszych analiz, dlatego też wykaz wykorzystanych publikacji, można uznać za w pełni wystarczający.

Docenić należy trud włożony w dotarcie do osób prywatnych i ich zbiorów - antykwariuszy i kolekcjonerów, zbiorów muzealnych, bibliotecznych, Archiwum Jerzego Hima w Londynie.

**Konstrukcja rozprawy jest logiczna i przejrzysta.**

W sumie więc mgr Jan Kaczorowski przeprowadził imponujące kwerendy dzięki czemu zebrał interesujący materiał empiryczny i potrafił go syntetycznie opracować. Materiał ten skłonił Autora do skonstruowania pracy składającej się z trzech części.

W prawidłowo skonstruowanym *Wstępie* Doktorant wprowadził w różnorodną działalność projektantów graficznych Jana Le Witt'a i Jerzego Hima. Następnie szczegółowo omówił, stan badań, zakres i zasięg badań, cele pracy, wykorzystane metody badawcze, wykorzystane źródła, układ pracy oraz uwagi wstępne – konieczne ze względu na niejednorodne zapisy nazwy spółki, w której działali artyści oraz ich personaliów.

Część kolejna – *Życie i twórczość Jana Le Witt'a i Jerzego Hima*, podzielona została na trzy rozdziały: *Przed powstaniem spółki* z podrozdziałami – *Jerzy Him i Jan Le Witt*, czyli okres przed spotkaniem obu artystów w Warszawie przed 1933 rokiem. Następnie *Spółka artystyczna Le Witt-Him*, obejmująca okres 1933-1954, kiedy artyści sygnowali swoje prace dwoma nazwiskami, z podrozdziałami: *Polska, Wielka Brytania, Na rozstaju dróg, czyli rozpad spółki, Tworząc spółkę i tworząc w spółce*. Rozdział trzeci zatytułowany *Po rozpadzie spółki* dzieli się na podrozdziały: *George Him, Jan Le Witt, Mors et post mortem*. Jest próbą omówienia motywu „pomnika”, który artysta wznosi za swego życia, aby pozostać niezapomnianym przez następne pokolenia.

Generalnie zastosowany porządek chronologiczny bywa dla utrzymania jasności wywodu czasem złamany uporządkowaniem logicznym. Ale nie zaburza to toku narracji. Układ rozdziału głównego znajduje swoje odzwierciedlenie także w układzie Suplementu, który zawiera materiał ikonograficzny.

Ciekawie skomponowane *Zakończenie* podsumowuje trzy obszary: *Fenomen Studia Lewitt-Him i źródła sukcesu jego twórców, Komercjalizację sztuki i profesjonalizację zawodu designera w XX wieku oraz Poza- i ponadnarodowy wymiar twórczości Le Witt'a i Hima*. Taki zabieg jest udanym pomysłem odpowiedzi na postawione hipotezy w recenzowanej pracy,

będącej biograficzną monografią, rekonstruującą życie i twórczość dwóch artystów Jana Le Witta i Jerzego Hima oraz stworzonego przez nich studia projektowego.

Autor wykazał, że obaj twórcy, powołując do życia spółkę artystyczną, która prowadziła wieloaspektową współpracę na różnych polach, odpowiedzieli na potrzeby współczesnego im rynku. Doktorant słusznie skonstatował także, że spółka była na wolnym rynku postrzegana jako bardziej wiarygodny wykonawca, niż indywidualni artyści. Te same prawa funkcjonują do dnia dzisiejszego. Umiejętnie osadził funkcjonowanie Atelier Levitt-Him w kontekście warunków społeczno-gospodarczych Polski okresu dwudziestolecia międzywojennego, a także na obczyźnie przed wybuchem II wojny światowej oraz po jej zakończeniu w kolejnych okresach kariery obu twórców. Trudno nie zgodzić się z jego wnioskiem, że omawiana spółka była fenomenem na rynku, zarówno w Polsce, jak i w Wielkiej Brytanii, jeśli chodzi o wieloletnią współpracę obu artystów, którzy na rzecz budowania marki firmy, poświęcili swoje indywidualne cele i ambicje. Abstrahując od motywów, jakimi się kierowali, nie jest to częste zjawisko w tym środowisku. Sukces komercyjny odniesiony za granicą jest tym bardziej wart odnotowania bowiem zdecydowana większość polskich artystów na emigracji takiego sukcesu nie odniosła oraz nie odnosi, i nie talent artystyczny był i jest podstawowym źródłem utrzymania na obczyźnie. Twórcy różnych dziedzin sztuki na emigracji żyją w schizofrenicznej dychotomii: codzienna rzeczywistość zagospodarowana jest przez obszary, z którymi się nie identyfikują – ale pozwalają na ekonomiczną stabilizację, dopiero udział w wystawach i innych przedsięwzięciach kulturalnych dają oddech i satysfakcję w sferze duchowej. Najlepszym obecnym tego dowodem i przykładem w Wielkiej Brytanii może być 15 edycji cyklicznych imprez zwanych „ARTeriami”, które miały miejsce w latach 2009-2013, a zorganizowanych przez redakcję londyńskiego „Nowego Czasu” - czasopisma redagowanego przez przedstawicieli inteligencji i do niej skierowanego. Ta interesująca i pożyteczna prowokacja artystyczna powstała, by „wyciągnąć magistrów-artystów z za zmywaków”, a także pozostałych rodaków pracujących poniżej swoich kwalifikacji oraz, by pokazać Brytyjczykom, że Polacy mają wiele do zaoferowania. Impreza z czasem zasilona została przez międzynarodowych przedstawicieli świata sztuki. Nikt z nich – zamieszkujący Zjednoczone Królestwo - jednak do dziś nie może poszczycić się sukcesami komercyjnymi, chociażby zbliżonymi do tych, osiągniętych przez bohaterów opisanych w dysertacji, którzy na wspólnej działalności zbudowali swoje późniejsze indywidualne osiągnięcia. Także żadnemu z artystów pokolenia byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie nie udało się żyć z uprawiania sztuki, nawet tym, którzy

prowadzili własne galerie artystyczne, jak np. Halima Naęcz, którą wspierał w tym przedsięwzięciu finansowo mąż. Wyjątek stanowią Feliks Topolski ze swoją pracownią pod jedną z arkad pod mostem Waterloo w Londynie (brytyjskie obywatelstwo uzyskał w 1947 roku), Marek Żuławski zaprzyjaźniony z księciem Edynburga Filipem, oraz opisani w dysertacji obaj projektanci, którzy umiejętnie wykorzystali w rozwijaniu swej profesji designera nowe technologie (np. fotomontaże ze zdjęć rentgenowskich), co na szerszą skalę było niemożliwe w przed- i powojennej Polsce.

W odniesieniu sukcesu na obczyźnie, poza uniwersalnym przesłaniem ich sztuki niewątpliwie pomogły pacyfizm, otwartość umysłu, ciekawość świata, podróże o świecie, ale przede wszystkim bliskie kontakty towarzyskie z pełniącymi ważne funkcje państwowe Brytyjczykami, a także funkcjonowanie z dala od polskich politycznych i ideowych emigracyjnych sporów, skazujących ich uczestników na „polskie getto” na obczyźnie. Obaj byli poliglotami, co niewątpliwie ułatwiało zdobywanie zleceń.

Mgr Jan Kaczorowski zρέcznie odnotował twórczość Le Witta i Hima w kontekście większej grupy artystów emigrujących przed i po II wojnie światowej z kontynentu na Wyspy Brytyjskie, którym właśnie „przypisuje się współcześnie zaszczenie ducha przedwojennego modernizmu w sztuce i estetyce brytyjskiej” (s. 372). To obcokrajowcy działając w wielokulturowej przestrzeni przyczynili się do rozwoju i rozkwitu brytyjskiego designu w pierwszych dekadach XX wieku, a tym samym do rozwoju postępowego, egalitarnego współczesnego społeczeństwa.

Przy całym szacunku do odniesionego przez opisywanych artystów sukcesu na obczyźnie w postaci zajmowania się tylko sztuką i czerpania z tego korzyści materialnych, zalecałabym Doktorantowi większy dystans do ostatecznej oceny ich rzeczywistego wpływu na kształtowanie kultury wizualnej epoki (s. 375). Prowadząc od kilku dekad badania nad wytworami polskiej kultury w Wielkiej Brytanii w XX i XXI wieku, z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że badacze różnych grup etnicznych mają tendencję do wyolbrzymiania ról swoich przedstawicieli na emigracji w nowych krajach osiedlenia. Najlepszym dowodem na tę konstatację jest fakt, że Jan Le Witt i Jerzy Him nie są powszechnie rozpoznawalni – mimo przynależności do międzynarodowego stowarzyszenia grafików i projektantów Alliance Graphique Internationale, czy w przypadku Hima – pobierania stałego wynagrodzenia na mocy Civil List Pensjon w dowód uznania przez rząd

JKM - w brytyjskim środowisku uczonych, pracujących na uczelniach w Zjednoczonym Królestwie, którzy zajmują się sztuką użytkową XX wieku w Wielkiej Brytanii.

Z uwagi na to, wydaje się korzystne dla dysertacji ukazanie, jak działalność artystyczną obu twórców relacjonowano, komentowano i oceniano w czasopiśmie, takich jak: „Wiadomości Literackie. Pologne Litteraire” (1936), „The Penrose Annual” (1939), „Art. and Industry” (1939-1957), „Modern Publicity” (1942; 1951, 1952), „Graphis” (1946-1961), „Gebrauchsgraphik” (1936, 1952, 1953), „Idea” (1970) oraz dziennikach: „The Times”, „New York Times”, „Elseviers Weekblad”, „Aftonbladet”.

Pracę wieńczą *Spis treści*, *Bibliografia*, *Indeks osobowy*, *Summary*, a także dołączona płyta CD z ilustracjami Jana Le Witta i Jerzego Hima.

Przyznaję, że dysertację przeczytałam z dużym zainteresowaniem, z przyjemnością i bez wysiłku nie tylko ze względu na ważny temat, ale na to, jak mgr Jan Kaczorowski prowadzi wywód. Doktorant napisał pracę doskonałą polszczyzną. Zajął się uporządkowaniem życia i twórczości znaczących postaci świata artystycznego, dotąd pomijanych w holistycznych badaniach w tym zakresie. Opisał je panoramicznie w szerokich kontekstach gospodarczo-polityczno-społecznych. Przyjmując założenie, że praca doktorska jest zwieńczeniem pewnego etapu pracy naukowej i umiejętności warsztatowych, uważam, że Doktorant wyszedł z tej próby zwycięsko.

Mam jednak kilka uwag merytorycznych. Autor posługuje się określeniami prasa „polonijna”, organizacje, ośrodki czy środowisko „polonijne” (np. s. 137, 309, 310, 311, 324, 335). Moim zdaniem, w odniesieniu do analizowanego okresu aktywności Polaków w Wielkiej Brytanii, należy stosować pojęcie „emigracyjna”. To pierwsze raczej dotyczy emigracji zarobkowej XIX wieku do Ameryki Północnej. Wręcz kuriozalnie i niezrozumiale brzmi - sugerując inne miejsce edycji: „polonijne pismo >>Wiadomości<<”. Londyński tygodnik w nomenklaturze odbiorców i badaczy zawsze był określany jako „emigracyjne” pismo - „Wiadomości”. To samo dotyczy wszystkich organizacji wojennej i powojennej fali emigracji Polaków do Wielkiej Brytanii.

Poza tym nie jest osadzone w ówczesnym kontekście leksykalnym przymiotnik „antyradziecki”, którego nie używało (i nie używa do dziś) pokolenie byłych żołnierzy PSZ i inni, którzy przyjechali na Wyspy Brytyjskie przed wybuchem II wojny światowej, jak



również Brytyjczycy. Po prostu: „sowiecki”, „Sowieci”. I tylko takie określenia oddają klimat języka, jakiego używano w odniesieniu do ZSRR.

Autor powyższe uwagi powinien rozważyć przy opracowaniu publikacji do druku. Nie wpływają one na ogólną wysoką ocenę pracy.

Interesuje mnie – i o tym chciałabym porozmawiać z Doktorantem podczas obrony pracy – jak wyglądały poszukiwania materiałów w Wielkiej Brytanii, na jakie natrafiał trudności i jak je pokonał.

#### **Konkluzja.**

Na aprobatę zasługuje zarówno wybór przedmiotu badań ocenianej dysertacji, jak i jasność przeprowadzonego, dobrze udokumentowanego wywodu. Konstrukcja pracy jest prawidłowa, oparta na dobrze dobranej literaturze krajowej i zagranicznej. Całość ukazuje kompetencje merytoryczne i duży potencjał badawczy. Doktorant wykazał się umiejętnością spójnego formułowania myśli oraz dużą wiedzą praktyczną i teoretyczną, którą potrafił wykorzystać dla realizacji przyjętych założeń.

Praca napisana została poprawną polszczyzną i dobrym naukowym stylem. Jest rzetelnie zredagowana bez błędów składni, interpunkcji itp. W tak obszernym opracowaniu jednak nie sposób uniknąć literówek (np. s. 89, 140, 153, 260). Autor przeprowadził badania rzetelnie, poprawnie stosując właściwe metody. Wykazał się starannością w skonstruowaniu aparatu naukowego. Za szczególnie cenne uznać należy wyczerpujące przypisy rzeczowe oraz pozostałe ich typy.

Według mojej opinii, dysertacja stanowi całościową i pogłębioną prezentację celu postawionego we *Wstępie*. Materia pracy została rozłożona proporcjonalnie do opisywanych zagadnień.

Praca jest nowatorska dlatego – według mnie - zasługuje na wyróżnienie.

Recenzowana rozprawa pt. *Jan Le Witt i Jerzy Him – życie i twórczość*, moim zdaniem – **spełnia wszystkie ustawowe** (w rozumieniu ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, art. 13 p. 1 w/w ustawy) **wymagania wobec rozpraw doktorskich i wnioskuje o dopuszczenie jej Autora do kolejnych faz przewodu doktorskiego.**

*Y. Chwaszko-Kowalczyk*